



Co Słyszać ?



Wanda Czubernatowa

MAŁY GÓRALSKI JEZUSIK ZE STAREGO OBRAZKA

Szedł mały Jezusik
utykał drepciał
bose nożyny kaleczył
wyszedł w tatrzańskie polany
uciekał swojej Matusi
suchego chleba kromusię
porwał w małą garstusię
na drogę

Zbierał kocielapki i osty
do małej góralskiej tórbki
w siklawach chwycił bulki
smarkał mały noseczek
krajem siwej koszulki
zjeżdżał żlebami w dolinę
rozdziawiał szeroko gębusię
bo takie wszystko ładniusie
gór granie
kosówek szum
i to smrekowe śpiewanie
i ten mały ptosek prymista
i halny zbój basista

Szedł mały góralski Jezusek
w kapelusiku na bakier
z kromką chleba w garstusi
uciekał swojej Matusi

chciał popatrzeć na Tatry

NAJSERDECZNIJSZE ŻYCZENIA

Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA I NOWEGO ROKU
SKŁADA WSZYSTKIM CZYTELNIKOM "CO SŁYCHAC?"

REDAKCJA

Informator
Polskiego
Towarzystwa
Tatrzańkiego

Numer 12(24)
GRUDZIEŃ 1992

Adres Redakcji:

Barbara Morawska-Nowak
ul. Konarskiego 21/5
30-049 KRAKÓW



SEKRETARIAT STANU

SEKCJA PIERWSZA SPRAWY OGÓLNE

PRZYSZŁA ODPOWIEDZ !

WATYKAN, 20 listopada 1992.

Szanowny Panie Prezesie,

W imieniu Jego Świątobliwości Jana Pawła II wyrażam podziękowanie za list z dnia 10 października br. z wiadomością o uchwale II Zjazdu Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Jest powszechnie znana miłość Ojca Świętego do gór, a zwłaszcza do Polskich Tatr, które były dla niego przez tyle lat nie tylko miejscem wypoczynku, ale także modlitwy, medytacji i twórczych natchnień.

Ojciec Święty życzy, aby Wasze Towarzystwo dobrze służyło pogłębianiu i utrwalaniu niezwykle bogatej kultury regionu tatrzańskiego, tak bardzo zakorzenionej w wierze ojców, udzielając na te prace swego Błogosławieństwa.

Z wyrazami szacunku

Mons. L. Sandri
Asesor

MORSKIE OKO NASZE

Barbara Morawska-Nowak

Długo czekaliśmy na tę chwilę. Najszczęśliwsza była kierowniczką schroniska pani Maria Łapińska. Zakończył się wieloletni remont schroniska PTTK przy Morskim Oku i 7 listopada 1992 r. przy zamówionej na tę okazję u pana Boga wspaniałej pogodzie odbyła się uroczystość oficjalnego jego otwarcia.

Goście zostali dowiezieni z Zakopanego autokarem na Palenicę. Za szlabanem przesiadliśmy się do maszyn uprawnionych do zanieczyszczenia powietrza w Parku Narodowym - pojazdów kierowców schronisk.

Przy dźwiękach góralskiej kapeli - zespołu młodych potomków rodu Krzeptowskich proszeni jesteśmy na błyszczącą świeżością jasnego drewna werandę schroniska. Tu prezes zakopiańskiego Oddziału PTTK Ryszard Dragowski wita przybyłych gości: posła Marka Dąbrowskiego, prezesa ZG PTTK, przedstawicieli ministerstw Finansów, Kultury i Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, burmistrza Zakopanego Macieja Krokowskiego, wójta Bukowiny, Ojca Leonarda Wawrzyniaka z Wiktorówek innych członków władz ZG PTTK i jego komisji - turystyki górskiej i narciarskiej, zastępcę Dyrektora ITPN Stanisława Czubernata, szefa TOPR Piotra Malinowskiego, przedstawicieli PZA (nie zauważyłam), PKL, Związku Podhalań, (PTT nie zauważono), prezesów oddziałów PTTK

od Cieszyna po Bieszczady, projektantów i wykonawców remontu, przedstawicieli środków masowego przekazu, kierowników innych tatrzańskich schronisk i pozostałych gości.

Zostaje przedstawiony obszerny rys historyczny schroniska przy Morskim Oku poczynając od pierwszych wzmianek o penetracji turystycznej tego zakątka.

Dyrektor OZGT PTTK w Nowym Sączu Jerzy Kalarus mówi o przebiegu remontu projektu małżeństwa Janusza i Lidii Trojanowskich. Koszt remontu zamknął się sumą 8 mld. złotych! Jest to trzeci obiekt po Jaśkówce i Krupowej Hali przekazywany po remoncie na użytek turystów w tym roku. Może to dobry symptom ruszenia do przodu po latach zastojów. Jerzy Kalarus przekazuje ogromny, symboliczny klucz do schroniska prezesowi Markowi Dądrowskiemu, a ten wręcza go kierownicze schroniska Marii Łapińskiej. "Jestem wzruszona" - mówi - "że dożyłam tej chwili, o której marzyłam od pierwszego dnia remontu." Były to dla niej długie lata udręki, często beznadziei i zwątpienia, ale wytrwała i doczekała się.

Niestety nie doczekali tej chwili Czesław i Wanda Łapińscy, którzy włodarzyli schroniskiem od zakończenia na tych terenach II wojny światowej, ani przedwcześnie zmarły ich syn Wojciech, który przejął schronisko po przejściu pana Czesława na emeryturę. Dobrze, że klucz do schroniska jest nadal w rękach tej zasłużonej dla Morskiego Oka rodziny.

Ojciec Leonard błogosławi schronisko i obecnych gości: po pokropleniu werandy ruszamy za nim przez jadalnię na piętra oglądając poświęcane, czyste, wyłożone jasnym drewnem, estetycznie umeblowane 3-5 osobowe pokoje. Tu cena będzie wynosić 85.000. - zł za nocleg. Czynne jest równocześnie stare schronisko - wozownia z salami zbiorowymi po 35.000. - zł za noc.

Zasiadamy do ustawionych w podkowie stołów, do kieliszków leje się wino, roznoszony jest wspaniały żurek, a potem kanapki i ciasta. Toasty, wspomnienia, do których zachęca obecnych szef ceremonii prezes Dąrowski. Po podanej góralskiej herbacie odważam się zabrać głos. "Wzruszona jestem" - mówię - "To schronisko to lata mojej taternickiej młodości, stąd wyruszaliśmy na skalne drogi..." Po paru minutach wspomnień powiedziałam następnie: "Reprezentuję tu obecnie jeszcze jedną, nie dostrzeganą organizację - Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, które istnieje i działa. Liczy jeszcze niecałe 2.000 członków, ale z góry zakładamy kameralność i elitarność w dobrym znaczeniu. Przełamaliśmy monopol, a nasze istnienie, nasze poglądy na sprawy gór wpływają też i wymuszają pozytywne zmiany w łonie samego PTTK - jest to pozytywna konkurencja."

Dobrze było za stołem, muzyka ochoczo przygrywała - przerwał to jednak kol. Dąrowski wzywając większość PTTK-owców do aut - mieli odbyć jeszcze naradę w Zakopanem. Ci co nie musieli, a więc i ja oraz drugi reprezentant PTT - Marek Stawski z Poznania - poszliśmy na spacer wokół jeziora aby wrócić na obiad i nie opuszczać biesiadnego stołu aż do późnych godzin nocnych. Była to duża okazja do weselenia się.

Tak czy owak, Morskie Oko jest nasze. Nasze - a więc jest nadal schroniskiem, które służyć będzie rzeszom taterników, turystów górskich, miłośników gór. Upadły na szczęście projekty zburzenia go, następne - urządzenia tu muzeum lub pracowni naukowych. Na to znajdzie się miejsce w Zakopanem lub gdzie indziej. Tu potrzebne jest po prostu schronisko. Przypomnijmy, że pierwszym zadaniem zrealizowanym

przez Towarzystwo Tatrzańskie już w rok po powstaniu było zbudowanie schroniska nad Morskim Okiem (1874).

Stoi schronisko takie jak było, odnowione, zmodernizowane, ale w dawnej formie i postaci - sala jadalna taka jak była, te same fotografie górskie i mapy ozdabiają ściany. Obyśmy tylko umieli je szanować, zachowywali się w nim kulturalnie, nie dopuścili do dewastacji pomieszczeń i urządzeń. Jest piękne, kosztowało nie mało, także i naszych, społecznych pieniędzy. Nie zapomnijmy o tym!

APEL ODDZIAŁU PTT BESKID W NOWYM SĄCZU

Jedynym obiektem górskim, którym dysponuje nasze Towarzystwo jest schronisko na Młodej Horze. Jak sądzimy, w s z y s t k i m nam powinno zależeć by funkcjonowało ono właściwie. Wspaniały "BACA" robiący nawet więcej niż powinien, to zbyt mało. Młoda Hora oczekuje naszej pomocy. Wśród wielu potrzeb, jedną z najważniejszych i najpilniejszych jest zapewnienie łączności. Wiąże się z tym kwestia informacji o wolnych miejscach w schronisku, zaopatrzenia, a także bezpieczeństwa. Ponieważ nie ma obecnie możliwości zainstalowania w obiekcie telefonu, proponujemy zgodnie z sugestią kol. Krzysztofa Kabata zakupienie radia CB. Przekracza to skromne możliwości schroniska, którego działalność nie jest nastawiona na zysk.

Apelujemy do Oddziałów o przekazanie na ten cel choćby niewielkich kwot. Na dobry początek nasz Oddział przekazuje kwotę 200.000 zł. Podajemy numer konta Oddziału w Ostrzeszowie, którego używa schronisko na Młodej Horze:

BS Ostrzeszow 71-132-4, WBK O/Ostrzesz4ow 352457-169-138.

CENTRALNE ARCHIWUM PTT

Znany nam z różnych udanych inicjatyw (swetry PTT) Krzysztof Kabat zamierza utworzyć centralne archiwum fotografii i filmu o tematyce górskiej i kultury regionów podgórskich oraz z życia PTT (spotkania, wycieczki, wyprawy). Umożliwi to popularyzację tematów górskich i samego PTT poprzez organizowanie wystaw jak i przygotowanie materiałów do kolejnych tomów Pamiętnika i innych publikacji. Opisane materiały (tytuł zdjęcia, miejsce, data, imię, nazwisko, adres autora) proszę przesyłać na adres:

Krzysztof Kabat, ul. Wojska Polskiego 10/84, 34-400 Nowy Targ.

Krzysztof prosi też wszystkich pracujących twórczo w różnych dziedzinach sztuki (plastyka, fotografia, muzyka, literatura, aktorstwo, dziennikarstwo) o nawiązanie kontaktów i współpracy, organizowanie wspólnych spotkań, wspólną prezentację swego dorobku (poprzez organizowanie wystaw, występów itp.).

Sprawa na pewno warta zainteresowania się.

CZY COŚ DRGNEŁO W TEMACIE KALWARII SUDECKICH?

Stanisław Jastrzębski w liście do redakcji Katolika donosi: "w maju br. poświęcono na nowo malowniczą drogę krzyżową w Batorowie koło Szczytnej w okolicach Kłodzka, "polską drogę" na Górę Kapliczną koło Barda wraz z kaplicą Bolesci Matki Bożej. Jeśli dodamy podobne prace przy kościółku leśnym koło Chełmska, bądź przywrócony do życia wraz z nową kalwarią obiekt koło Prudnika na tzw. klasztornym wzgórzu - możemy powiedzieć, że nowe czasy nastały i w tej dziedzinie."